Nr. 83 Koźmin, sobota dnia 17 października 1925 r. Rok 38

ORĘDOWNIK URZĘDOWY
POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc październik 0,75 zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: miejscowe mm. 1-łamowy 5 groszy pozamiejscowe „ „ 6 „

Dział urzędowy

Nr. 258. **Rozporządzenie policyjne dotyczące obowiązku ustawiania spluwaczek oraz zakazu plucia w lokalach publicznych.**

Na zasadzie postanowień §§ 6,12 i 15 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 r. (Zb. U. str. 265) oraz §§ 137 i 139 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30 lipca 1883 r. (Zb. U. str. 195) zarządzam za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na cały obszar Województwa Poznańskiego, co następuje:

§ 1.

We wszystkich lokalach publicznych, w których publiczność się gromadzi, przebywa lub zatrzymuje, ustawione być powinny spluwaczki w dostatecznej ilości napełnione wodą zaprawioną środkiem odkażającym (dezynfekcyjnym.)

Przepis ten dotyczy w szczególności: hoteli, gospód restauracyj, jadłodajni, cukierni, kawiarni, wyszynków, pensjonatów każdego rodzaju teatrów kinematografów, wszelkich widowni w ubikacjach zamykanych, miejsc sprzedaży każdego rodzaju (w ubikacjach zamykanych) biur prywatnych, zatrudniających obcych pracowników oraz fabryk.

§ 2.

We wszystkich tego rodzaju ubikacjach i lokalach zakazuje się surowo spluwania na podłogę.

§ 3

Niniejsze rozporządzenie należy umieścić w każdem tego rodzaju lokalu na miejscu widocznem i dostępnem.

§ 4.

Winni przekroczeń niniejszego rozporządzenia podlegają karze grzywny do 60 złotych lub w razie niemożności zapłacenia stosownej karze aresztu, o ile w danym wypadku nie ma zastosowania przepis § 327 kodeksu karnego z dnia 15 maja 1871 r.

§ 5.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. — L. dz. 12607/25 VII. —

Poznań, dnia 2 października 1925 r.

Wojewoda: (—) Bniński.

Powyższe podaję do wiadomości.

Koźmin, dnia 14 października 1925 r.

Starosta.

— L. dz. 7738/25 —4. II. —

Nr. 259. W ślad za obwieszczeniem o raportach i zebraniach kontrolnych, ogłoszonem w Orędowniku Urzędowym z dnia 10. b. m. Nr. 81 podaję PP. Burmistrzom sołtysom gminnym i dworskim do wiadomości, że do zebrań kontrolnych winni się osobiście stawić wzgl. wyznaczyć zastępcę w oznaczonym dniu i godzinie zabierając z sobą książkę meldunkową.

Koźmin, dnia 13 października 1925 r.

Starosta.

— L. dz. 7669/25 7. —

Obwieszczenia innych władz.

Nr. 260. **Obwieszczenie.**

Celem wykonania postanowień §§ 26 i 27 ust. 2 Instrukcji o sposobie nadawania i wynagradzania przedsiębiorstw sprzedaży wyrobów tytoniowych (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 23 z r. 1925 poz. 539 i 7. IX. 1925 r. L. dz. 87782. IV. 21879/25, postanawia Urząd Akcyzowy w Jarocinie z powodu niedostatecznej ilości sklepów tytoniowych utworzyć w następujących miejscowościach pow koźmińskiego i krotoszyńskiego detaliczne sprzedaże wyrobów tytoniowych:

Koźmin jedną sprzedaż, Borzęcice jedną sprzedaż, Dobrzyca jedną. Gumienice jedną, Galew jedną, Izbiczno jedną, Ligota jedną, Nowawieś jedną, Polskie Olędry jedną, Rozdrażew jedną. Siedmiorogowo jedną, Wziąchów jedną, Głogınin jedną.

Do osiągnięcia w jednej z wyżej wymienionych miejscowościach koncesji na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych, bezwzględne pierwszeństwo przysługuje petentom uprzywilejowanym po myśli § 1 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23. XII. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 114 24 poz. 1022).

W razie niezgłoszenia się w jednej miejscowości kandydata uprzywilejowanego natenczas mogą się zgłaszać osoby nieuprzywilejowane.

Ubiegający się kompetenci winni w ciągu 3 tygodni, licząc od daty niżej podanej, przedłożyć w przynależnym Oddziale Kontroli Skarbowej odnośne podania, należycie ostemplowane i udokumentowane. Opłata stemplowa od wniosku wynosi 35,— zł od każdego dalszego załącznika 40 gr.

Nadto wymagane są następujące dowody:

1. Metryka urodzenia,
2. Poświadczenie obywatelstwa,
3. Świadectwo moralności,
4. Poświadczenie, posiadania odpowiedniego lokalu, którym w razie uzyskania koncesji istotnie będzie rozporządzał,
5. Dowód uprzywilejowania.

Podania wniesione po wyznaczonym terminie względnie nie należycie udokumentowane, nie będą brane pod rozwagę, skoro się znajdzie odpowiedni inny reflektant.

Bliższych wskazówek w powyższej sprawie można zasięgnąć w Oddziale Kontroli Skarbowej w Koźminie.

Jarocin, dnia 7 października 1925 r.

Urząd Akcyzowy.
Mańczyński.

Dział nieurzędowy

Kronika sportowa.

„Orla" Koźmin — „Młodzian" Jarocin 1 : 2 (3 : 1) „Orla" z 2 graczami rez.

„K. K. S." I. druż. Koźmin — „Mars" I. druż. Krotoszyn 2 : 2. Rogów 6 : 5 dla „K. K. S."

Miljardowy łup świętokradców.

Jak wtargnęli rabusie do klasztoru i co skradli? Błyskawiczna ucieczka. — Znikli jak kamfora!

Niedawno dokonano w klasztorze Zwettl w Austrji olbrzymiej kradzieży. Rabusie wtargnęli do skrzydła gmachu, w którym znajdował się skarbiec, z pobliskiego lasu przedostawszy się przez ośmiometrowy mur i ogród do ciasnego podwórza. Skarbiec ów ulokowany w niezamieszkanej części klasztoru, nie był dostępny dla odwiedzających, a jedynie czyniono wyjątek w razie przybycia dostojnych gości. O tem wiedzieli doskonale opryszkowie, którzy zabrali się około 19-tej do „roboty".

Pod osłoną drzew przynieśli ośmiometrową drabinę, oparli ją o mur klasztorny dokładnie pod oknem skarbca, zaopatrzonem w kratki żelazne starego typu. W mgnieniu oka przepiłowali je, jak również zasłonę z cienkiego drutu, poczem wybili kilka szyb, odsunęli rygle i dostali się do wnętrza.

Skarbiec był coprawda zaopatrzony w dzwon alarmowy, którego mechanizm funkcjonował zwykle od godz. 19-tej. Przypadek chciał, że w krytycznym dniu nastawiony on był dopiero na godz. 20 i pół.

Dostawszy się do wnętrza, rabusie zabrali się do otwierania potężnych szaf, stojących na wysokich postumentach. W pierwszej były tylko szaty kościelne przybrane drogiemi kamieniami, które złodzieje pozrywali. Dopiero w następnej znaleźli faktycznie bezcenne skarby. Łupem ich padła przedewszystkiem wielka srebrna monstrancja barokowa, ozdobiona 605 djamentami, ważącemi 162,5 karatów; 34 większemi i średniemi brylantami od 2 do 15 karatów, umieszczonemi w kształcie półksiężyca, 206 dużemi, średniemi i małemi rubinami; 179 dużemi, oraz średniemi szmaragdami; 130 wielkiemi szafirami; 41 wspaniałemi wschodniemi grantami; 57 ametystami; jednym olbrzymim, hiszpańskim topazem; jednym aksamerynem i wieloma wspaniałemi perłami. Dalej skradli dużą gotycką, srebrną monstrancję, kupioną przed 200 laty za 10 tys. guld. olbrzymi srebrny krzyż, usiany drogiemi kamieniami, dalej złoty kielich z pateną, ważący 1500 gramów, nieoszacowane arcydzieło sztuki pewnego włoskiego mistrza jubilerskiego. Pozatem zabrali jeszcze: dwa srebrne kielichy, antyki, ogólnej wagi 4560 gramów; krzyż złoty z ciężkim, srebrnym łańcuchem; trzy złote pierścionki z prawdziwemi kamieniami, duże ciborjum ze srebra, świeżo pozłacane, z licznemi brylantami średniej wielkości. Porozrzucane inne kosztowności świadczyły, że rabusiów spłoszono.

Kradzieży dokonano w przeciągu półtorej godziny. O godz. 20 i pół zaczął działać elektryczny dzwon alarmowy, którego złodzieje nie mogli słyszeć. Z chwilą, gdy wewnątrz klasztoru rozległy się groźne dźwięki, powstał niebywały popłoch. Sądzono zrazu, że bandytów jest większa ilość i że otoczyli cały gmach; rzucono się więc do telefonu, lecz druty były przecięte. Wówczas jeden z zakonników siadł na rower, należący do pewnego pielgrzyma, i co tchu popędził do pobliskiego posterunku policyjnego.

W międzyczasie, co tylko żyło w klasztorze, uzbroiwszy się w najrozmaitsze częściowo nawet średniowieczne „narzędzia" pospieszyło do skarbca. Tu czekała ich nowa niespodzianka: potężne drzwi dębowe z okuciem metalowem były od wewnątrz zaryglowane. Czemprędzej posłano więc po ślusarza, nim on jednak przybył i zdołano wyłamać zaporę upłynęły cenne minuty. Gdy ta wreszcie z trzaskiem ustąpiła rzucono się z krzykiem do środka, w przekonaniu, że złodzieje przyszli nie z zewnątrz, lecz wkradli się z pielgrzymami, a tem samem są jeszcze w skarbcu. Tymczasem nie zastano nikogo, jeno pozostałości pod postacią różnych „przyrządów".

Świętokradcy ratowali się ucieczką przez okno; zabrali zostawioną uprzednio drabinę, przy jej pomocy przedostali się przez mur i zniknęli w okalającym klasztor lesie. Wszystko to odbyło się z błyskawiczną szybkością i niezwykłą zręcznością, a gdy po 20 minutach przybyła policja i podjęła energiczną akcję pościgową — nie znaleziono już nawet ani śladu po śmiałych rabusiach. Zdawało się, jakoby ich ziemia pochłonęła: nigdzie nie widziano podejrzanych osobników. Również nie dały dotychczas żadnego wyniku dochodzenia wiedeńskiego oddziału bezpieczeństwa, który jeszcze w nocy zawiadomiono o niebywałej kradzieży.

Kronika miejscowa

Koźmin. W sobotę, dnia 17. X. 25 Teatr Polski na Kres. Zach. znów odwiedzi nasze miasto na ten raz z arcywesołą farsą Alleg'a i Kedne'a p. t. „Bolszewicki Rozwód". Treść tej sztuki osnuta na tle antybolszewickim jest pouczająca i patryotyczna. Zaznaczamy również, iż zespół Teatru Polskiego powiększył się kilkoma wybitnymi siłami. Mamy nadzieję, iż [illegible] hotelu „Du Nord" przepełnioną będzie i dlatego t[illegible] Z[illegible]jmy wszystkim zawczasu zaopatrzeć się w bilety, które po nader przystępnych cenach można nabyć w księgarni p. Królikowskiej.

Na podbój bieguna północnego. (Przygotowanie do nowej wyprawy Amundsena.) Naczelnik ruchu napowietrznego oświadczył w sprawie przygotowań Amundsena do podbiegunowej wyprawy lotniczej, co następuje: Elsworth przeznaczył na cele nowej ekspedycji, polarnej 100 000 dolarów, zastrzegając sobie jednak że projektowana wyprawa nosić będzie nazwę „Ekspedycja Amundsen-Elsworth". Jako dalszy warunek fundator zastrzegł, że wyprawa odbywać się będzie pod flagą norweską — i że żaden inny Amerykanin w tem przedsięwzięciu nie będzie brał udziału. Elsworth uczestniczyć będzie jako nawigator oraz ma załatwiać z meteorologiem część prac naukowych. Koszty ekspedycji obliczają na 1 i pół miljona koron. Osło opuściło już 25 robotników, aby połączyć się w Spitzbergu z innymi pracownikami, którzy tam zbudować mają hangar. Prace te rozpoczęte zostaną jeszcze przed nadejściem zimy.

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.

Odpowiedzialność: Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.